

**Studia o męskości. W poszukiwaniu nowych  
paradygmatów badawczych.**

**Rec.: Masculinities and Literary Studies.  
Intersections and New Directions. Edited by  
Joseph M. Armengol, Marta Bosch-  
Vilarrubias, Àngels Carabí and Teresa  
Requena-Pelegrí. New York 2017.**

Wojciech Śmieja

DOI: 10.18318/pl.2019.2.15

WOJCIECH ŚMIEJA Uniwersytet Śląski, Katowice

**STUDIA O MĘSKOŚCI W POSZUKIWANIU NOWYCH PARADYGMATÓW  
BADAWCZYCH**

MASCULINITIES AND LITERARY STUDIES. INTERSECTIONS AND NEW DIRECTIONS. Edited by Joseph M. Armengol, Marta Bosch-Vilarrubias, Àngels Carabí and Teresa Requena-Pelegri. New York 2017. Routledge, ss. 216. „Routledge Advances in Feminist Studies and Intersectionality”. [T.] 22.

Z perspektywy ostatnich lat można chyba zaryzykować tezę, że „krytyczne studia nad męskością” (CSMM)<sup>1</sup> spotkały się w przestrzeni polskiego literaturoznawstwa z bardzo żywym odbiorem. Świadczą o tym liczne numery monograficzne czasopism<sup>2</sup>, serie wydawnicze

---

<sup>1</sup> Niejasne granice obszaru badawczego skutkują niejasnościami terminologicznymi, stąd mówi się o „*masculinity studies*”, „*men’s studies*”, „*men and masculinity studies*”, a także „*critical studies on men and masculinities*”. To ostatnie określenie (występujące też w akronimowej postaci „CSMM”) wydaje mi się najprecyzyjniejsze (wskazuje na zakorzenienie w teorii krytycznej i obejmuje zarówno mężczyzn, jak i – pluralnie – męskości). „CSMM” to termin adaptowany przez tak wybitnych badaczy i badaczki, jak R. W. Connell, M. Kimmel czy J. Hearn.

<sup>2</sup> W latach 2015–2019 ukazały się numery monograficzne dotyczące studiów krytycznych nad mę-

(„Studia o Męskości” Wydawnictwa IBL), książki autorskie i konferencje naukowe<sup>3</sup> – całkiem pokaźny rezultat jak na kilka lat funkcjonowania w kręgach literaturoznawstwa akademickiego. Badacze szybko nadrobili, jeśli można tak powiedzieć, braki w tym obszarze – odnosi się wrażenie, że ziarno teoretyczne padło na bardzo żyzną glebę.

Istotnie – gleba była żyzna i poddana wcześniejszym pracom przygotowawczym, wśród których należy wyróżnić prace Marii Janion, wskazującej już wiele lat temu na homospołeczny charakter polskiej kultury<sup>4</sup>, feminizm literaturoznawczy w różnych wariantach, bujnie rozkwitający od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, a także feministycznie ukierunkowane publicystyka i krytyka literacka (Kingi Dunin, Izabeli Filipiak, Kazimiery Szczuki, Agnieszki Graff itd.), wreszcie studia nad mniejszościowymi seksualnościami i ich ekspresja literacka, zainicjowane przez Germana Ritza i ewoluujące później w stronę *queer studies*.

CSMM uzupełniają horyzont krytyczny polskiej humanistyki i – choć zapewne nie mają takiego emancypacyjnego potencjału jak badania feministyczne, z którymi są organicznie związane – stanowią bez wątpienia coś więcej niż intelektualną modę, kolejny „zwrot” polegający jedynie na podmianie terminologii na nieco mniej zrozumiałą. Ich dekonstrukcyjny potencjał wyznaczany jest przez fakt, że decentralizują one uprzywilejowaną transparentność doksy w takim sensie tego słowa, jak je pojmował Pierre Bourdieu – „męska dominacja” przestaje być oczywista, a konstrukcja męskości traci swoją przejrzystość i naturalność, przy czym „męskość” i „mężczyzna” tracą status kategorii ściśle symetrycznych i ahistorycznych. Nie trzeba przy tym dodawać, że tym samym CSMM mierzą się z centralną figurą kultury Zachodu, z samym jej rdzeniem. Sytuacja jest zupełnie analogiczna do sytuacji *women’s studies*, które, jak pisał Jacques Derrida, rozsadzają przestrzeń XIX-wiecznego uniwersytetu (dlatego też budzą niechęć, niezrozumienie, wrogość i dlatego próbuje się je dyscyplinować/instytucjonalizować):

„To zagadnienie dotyczy fundamentów instytucji. W tym sensie ryzyko klęski *women’s studies* jest także ryzykiem ich sukcesu. Im bardziej dowodzą swojej pozytywności, swojej konieczności i dostarczają dowodów męskim zarządcom uniwersytetu – męskim, bez względu na płeć – tym bardziej legitymizują się przez tę władzę, tym bardziej zatem ryzykują, że zakryją, zapomną, wyprą fundamentalne pytania, które musimy postawić”<sup>5</sup>.

Dość powszechnie uważa się, że inauguracja CSMM w ich klasycznej formie miała miejsce w 1987 roku (data wydania prac Raewyn Connell, Michaela Kimmela, Jeffa Hearn, antologii pod redakcją Harry’ego Broda<sup>6</sup> i antologii *Men in Feminism*), choć, oczywiście, namysł krytyczny nad męskością/-ami pojawiał się wcześniej w bardzo różnych publikacjach (książki Andrew Tolsona, George’a L. Mosse’a, Herba Goldberga, Klaus Theweleita, Johna Stol-

---

skością w takich periodykach: „Teksty Drugie”, „Pamiętnik Literacki”, „InterAlia”, „Śląskie Studia Polonistyczne”, „Wielogłos”, „Czas Kultury”. W obiegu bardziej popularnym pojawił się „męskościowy” numer „Poradnika Psychologicznego” „Polityki”: *Ja, my, oni*.

<sup>3</sup> Mam na myśli takie konferencje, jak *(Nie)męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku* (w Gdańsku), *Męskość a sacrum* (w Słupsku) czy *Biopolityka męskości* (w Katowicach).

<sup>4</sup> M. Janion, *Płacz generała. Eseje o wojnie*. Wyd. 2, przejr. i rozszerz. Warszawa 1998. Zob. *ibidem*, s. 96: „Polska kultura narodowa jest kulturą wybitnie męską i dominują w niej związki homospołeczne, więzi męskiego braterstwa i przyjaźni”.

<sup>5</sup> *Women in the Beehive: A Seminar with Jacques Derrida*. W zb.: *Men in Feminism*. Ed. A. Jardine, P. Smith. New York – London 1987, s. 191.

<sup>6</sup> R. W. Connell, *Gender and Power: Society, the Person and Sexual Politics*. Sydney 1987. – *Changing Men: New Directions in the Study of Men and Masculinity*. Ed. M. Kimmel. Newbury Park, Calif., 1987. – J. Hearn, *The Gender of Oppression: Men, Masculinity and the Critique of Marxism*. Brighton 1987. – H. Brod, *The Making of Masculinities: The New Men’s Studies*. Boston, Mass., 1987.

tenberga, a w Polsce – Marii Ossowskiej<sup>7</sup> czy wspomnianej już Janion). Za najbardziej wpływową uchodzi w ramach CSMM koncepcja Connell dotycząca „męskości hegemonicznej”, do której są one (niesłusznie) niekiedy redukowane. Nie redukując ich w taki sposób, przynajmniej jednak, że teoria Connell i proponowana przez nią terminologia (często w bardzo dowolny i niekoherentny sposób) zyskały status nadrzędny (by nie powiedzieć złośliwie: hegemoniczny) w badaniach męskości<sup>8</sup>, te ostatnie zaś, przynajmniej w krajach kulturowego centrum, dopracowały się własnych kanonów, hierarchii, encyklopedii i podręczników akademickich.

W najnowszych sporach wewnątrzdiscyplinowych dostrzega się pewien impas teoretyczny (za jego objaw uznać można inflacyjne mnożenie kolejnych męskości „przymiotnikowych”) prowadząc do kwestionowania genealogii CSMM, a tym samym koherencji dyscyplinarnej<sup>9</sup>. Przyznam szczerze, że nie martwi mnie to zanadto, gdyż uważam, że wydzielenie ich pola badawczego i ścisłe jego odgraniczanie nie jest pożądane – przeciwnie, wydaje się, iż jak największa „przenikalność” w inne i swoiste obszary dociekań stanowi właściwy i emancypacyjny cel badania męskości. Sprzymierza się tu ze mną zresztą autor nowego, rewelacyjnego, moim zdaniem, ujęcia zagadnienia – Steve Garlick. Badacz w swojej książce *The Nature of Masculinity* postuluje bardzo daleko idące przekroczenie granic tradycyjnych CSMM, wskazując teorię afektywną (inspiracja myślą Gilles’a Deleuze’a i Briana Massumiego), biopolitykę (inspiracja foucaultiańska) i teorię złożoności (użycie termodynamicznej teorii złożoności – której inicjatorem był Ilya Prigogine – w teorii społecznej) jako wariantywne źródła nowego teoretyzowania męskości<sup>10</sup>.

Wydaje się, że tom *Masculinities and Literary Studies*, pojawiając się – zupełnie niezależnie od książki Garlicka – w momencie kryzysowym, ukazuje z bardzo podobnej perspektywy potencjał krytyczny tego „przenikania”, ukazuje też nowe możliwości aliansów teoretycznych, rozhermetyzowania języków i, ujmując to jak najszerzej, koniecznej deterytorializacji badań nad męskosciami. Natura, biopolityka i afekty grają w niej, podobnie jak u Garlicka, najważniejszą rolę.

Recenzowana książka stanowi efekt konferencji naukowej *Men in Fiction*, zorganizowanej na Uniwersytecie w Barcelonie przez hiszpańskich badaczy i badaczki (i redaktorów tomu). Koncepcja tomu jest bardzo przejrzysta i funkcjonalna. Praca obejmuje sześć części (po 2–3 rozdziały każda). Całość obramowuje krótki wstęp objaśniający intencje autorów i epilog – zapis dyskusji nad poszczególnymi referatami. Ogólne założenie wyrażone we wstępie wydaje się jasne – w przypadku CSMM trudno o ścisłe odgraniczenie obszaru nauk społecznych od humanistycznych. Badacze przywołują tu autorytet Teresy de Lauretis,

<sup>7</sup> A. Tolson, *The Limits of Masculinity: Male Identity and the Liberated Woman*. New York 1977. – G. L. Mosse, *Nationalism and Sexuality: Respectability and Abnormal Sexuality in Modern Europe*. Ithaca, N. Y., 1985. – H. Goldberg, *The Hazards of Being Male: Surviving the Myth of Masculine Privilege*. Oxford 1976. – K. Theweleit, *Męskie fantazje*. T. 1–2. Przel. M. Falkowski, M. Herr. Przekł. przejrzał A. Żychliński. Warszawa 2015. – J. Stoltenberg, *Disarmament and Masculinity: An Outline Guide and Bibliography for Studying the Connection between Sexual Violence and War*. Palo Alto, Calif., 1978. – M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1973.

<sup>8</sup> Zob. np. Ch. Beasley, *Zachowaj ostrożność! Studia męskie wobec współczesnych nurtów myślenia w obrębie gender i seksualności*. Przel. W. Śmieja. W zb.: *Formy męskości*. [T.] 3: *Antologia przekładów*. Red. A. Dziadek. Warszawa 2018. – J. W. Messerschmidt, *Pomnażanie wiedzy uwikłanej w płęć. Akademickie wykorzystanie koncepcji męskości hegemonicznej*. Przel. W. Śmieja. W zb.: jw.

<sup>9</sup> Zob. L. Gottzén, *Is Masculinity Studies Really “the Odd Man Out”?* „Norma: International Journal for Masculinity Studies” 2018, z. 2.

<sup>10</sup> S. Garlick, *The Nature of Masculinity: Critical Theory, New Materialisms, and Technologies of Embodiment*. Vancouver–Toronto 2016.

twierdzącej, że „genderowe reprezentacje są zarazem ich konstrukcjami”, z czego płynie wniosek, iż „kulturowe reprezentacje grają kluczową rolę w społecznym konstruowaniu – i dekonstruowaniu – męskości” (s. 1). Z tego założenia wynika charakteryzująca zbiór symetryczność konstrukcji: po rozdziale (bardziej) teoretycznym następują (najczęściej) dwa rozdziały aplikujące teorię do analiz dzieł literackich, przedstawień filmowych czy teatralnych. Struktura książki pokazuje możliwości włączania aparatu pojęciowego studiów nad męskosciami w obszary dociekań kojarzonych z badaniami postkolonialnymi (cz. I: *Rethinking Ethnic Masculinities*), ekonomią i naukami politycznymi (cz. II: *Transnational Masculinities*, cz. VI: *Masculinities and/in Capitalism*), psychologii (cz. III: *The Ages of Men*), teorii afektywnej (cz. IV: *Masculinities and Affect*), ekologii/ekokrytyki (cz. V: *Eco-masculinities*). Analiza funkcjonowania męskości na wszystkich tych polach ujawnia genderowe uwikłanie każdego z nich.

W części I, poświęconej relacji dyskursów rasowych i męskości, na szczególną uwagę zasługuje tekst Barbary Oziebło, która problematyzuje relację *gender*–etniczność w amerykańskim teatrze i przedstawia, jak dramaturdzy, głównie kobiety, przekraczają te bariery, skutkiem czego dotychczasowe (w wielorasowym społeczeństwie) klasyfikowanie autorów według klucza etniczności i płci traci na znaczeniu.

Część II otwiera rozdział wspomnianego tu, zasłużonego badacza Jeffa Hearna, który wskazuje, że tradycyjnie kształtowana poza kontekstem dyskursów narodowych męskość może służyć dekonstrukcji hegemonicznej i pojawianiu się nowych „konfiguracji praktyk” męskości, co ilustrują dwa rozdziały o dehermetyzacji męskości w kulturze Dominikany (m.in. artykuł Aishih Wehbe-Herrery), a także powstającej w USA literatury arabskiej, która zwraca uwagę, że za medialnym wizerunkiem mężczyzny-terrorysty kryją się bardziej egalitarne modele męskości (praca Marty Bosch-Vilarrubias).

W części III, poświęconej starzeniu się mężczyzn, Lynne Segal wskazuje na genderowy aspekt tego zjawiska na przykładzie powieści Martina Amisa. Perspektywa wydaje się istotna – wszak i w polskiej literaturze współczesnej mamy do czynienia ze świadomymi zapisami procesów starzenia się mężczyzn (Jerzy Pilch, Janusz Głowacki, Mariusz Wilk, Józef Hen). Niewątpliwie, demografia sprawi, iż takich świadectw będzie przybywać.

W części IV, dotyczącej afektów, Todd W. Reeser kreśli perspektywy teoretyczne tego, jak przedjęzkowy afekt może rozbijać normatywną męskość. W ślad za rozważaniami Deleuze’a, Félix Guattariego czy Massumiego pokazuje na przykładach czerpanych z kultury popularnej, w jaki sposób afekty kształtują i ustanawiają niehegemoniczne modele męskości.

W części V, poświęconej związkowi męskości z ekokrytyką, Stefan Brandt śledzi historyczne korelacje natury i męskości w amerykańskich mitach literackich, Teresa Requena-Pelegri analizuje zaś związki między uprawomocnieniem się modelu męskości opiekuńczej (*caring masculinity*) jako równorzędnego z tradycyjnym a kryzysem ekologicznym jako świadectwem wyczerpania modelu świata, w którym sfeminizowane pojęcie przyrody stanowi zasób wykorzystywany przez cywilizację identyfikowaną jako męska.

Ostatnia część ilustruje wzajemne zależności męskości i kapitalizmu i zasługuje – ze względu na legitymizacyjny kryzys tego ostatniego – na szczególną uwagę. Penny Griffin konstatuje, że pomimo dość bogatej literatury przedmiotu związek między praktykami ekonomicznymi kapitalizmu w fazie wysokiej finansjalizacji a uprzywilejowaniem pewnej klasy mężczyzn pozostaje niejasny – koncentrując się na architekturze rynków finansowych, ich dyskursie i globalizacji usług autorka stara się ukazać, jak ekspansja tego modelu gospodarczego łączy się z (często maskowanym) urasowionym i zmaskulinizowanym schematem działania, na którym jest on ufundowany.

Czytając szkice (nieraz odwołujące się do egzotycznych dla mnie kontekstów kulturowych) pomieszczone w recenzowanym tomie, w naturalny sposób myślę tu o mojej macierzystej dziedzinie: literaturze i kulturze polskiej. Z perspektywy Wallersteinowskiego systemu-świata istniejemy w przestrzeni półperyferyjnej, od 1989 roku funkcjonujemy w ramach zgloba-

lizowanego kapitalizmu w jego neoliberalnym wydaniu. Lektura szkiców Hearna i Griffin z omawianej publikacji pozwala postawić pytanie o to, jak bardzo to usytuowanie kształtuje nasze normy męskości. Wydaje się bowiem, że przede wszystkim „polska męskość” skazana jest na konfrontowanie się z modelami męskości wyrastającymi w światowym centrum i konstytuującymi (siebie) jako nadrzędne, wzorcowe, hegemoniczne, atrakcyjne oraz pożądane. Transformacja ustrojowa po roku 1989 postawiła polskich mężczyzn wobec tych modeli, unieważniając niejako rodzime modele męskości, które nagle oceniono przez pryzmat (nie)dostosowania do wzorców o zachodniej/anglosaskiej proweniencji (przypomnijmy tu choćby krążące wówczas nad polskim mężczyzną „obciachowe” widmo białych skarpetek noszonych do garnituru).

Po ćwierćwieczu niemal bezwzględnej hegemonii kulturowej tych wzorców przeżywamy w odniesieniu do męskości moment „retrotopijności”, jak ująłby to Zygmunt Bauman. Na naszych oczach powracają figury męskości o bardzo lokalnym i historycznym charakterze: hegemoniczne, tradycyjne, przemocowe, konserwatywne czy ostentacyjnie „swojskie” (choć chyba należałoby powiedzieć „konstruowane jako swojskie”). To sprawy dość dobrze znane i opisywane, ale warto postawić pytanie o to, co przydarzyło się pierwszemu pokoleniu mężczyzn socjalizowanych w warunkach półperiferyjnego kapitalizmu *à la manière polonaise*. Mężczyzn, którzy nie mogli łatwo zidentyfikować się z pokoleniem ojców, pokoleniem ukształtowanym – na dobre i złe – w odmiennym systemie gospodarczym i politycznym Polski Ludowej<sup>11</sup>. To generacja, która nie walczyła „z komuną” ani z żadnym innym okupantem, nie wykrwawiała się w powstaniach, niespecjalnie zdążyła się uwłaszczyć, natomiast wie mniej więcej, co to „śmięciówka”, *outsourcing*, gnębi ją nie tyle wróg, ile kredyt hipoteczny. Generacja wyżu demograficznego wyeksploatowana w walce o zasoby – przez to nastawiona indywidualistycznie, trochę cyniczna, mocno konformistyczna. Jeśli wykrwawiona – to przez emigrację zarobkową. Doświadczeniem pokoleniowym omawianej generacji jest brak doświadczenia pokoleniowego w polskim (traumatyzującym) tego słowa znaczeniu. Owa generacja pamięta szalone lata dziewięćdziesiąte, dziewiczą dekadę wybuchu konsumpcyjnego szału, upadku dawnych autorytetów i bardzo chwiejnej pozycji autorytetów nowych. To dlatego tamte czasy podlegają dziś tak intensywnej, choć dwuznacznej, mityzacji<sup>12</sup>. Doświadczenie pokoleniowe to właśnie takie przejście od komunistycznej szarości do pstrokatego szału bieda-konsumpcji i rewolucji seksualnej na miarę reklam prezerwatyw „Unimil” i topornej niemieckiej porno-konfekcji. Mężczyźni z tego pokolenia to moi, plus minus, rówieśnicy. Mają mniej więcej 40 lat, właśnie osiągnęli apogeum swojej produktywności i, jeśli można się tak wyrazić, przydatności społecznej – kiedy byli 20-latkami, prawdopodobnie, jak ja, słuchali utworu *Midlife Crisis*, w wykonaniu Faith No More, w błogim przekonaniu, że to nie o nich. Dziś ich dopada kryzys wieku średniego, jednak ta sytuacja wpisana w rozwój każdego człowieka przeżywana jest w momencie kryzysu formacji gospodarczej (neoliberalny kapitalizm) i politycznej (demokracja liberalna), w której ramach socjalizowali się. Wciąż trochę ścigają się z mirażami męskości produkowanymi w kulturowym centrum, ale są tym zmęczeni i czują, że z peryferyjności już się nie wyzwolą, może starają się ją polubić, zamienić w swój atut.

Należący do omawianej generacji pisarze w ostatnich kilku latach wydali książki, które na różne sposoby, czasem niebezpośrednio, dokumentują kondycję tego pokolenia. Spró-

<sup>11</sup> Tej generacji przygląda się J. Kuisz w swojej książce *Koniec pokoleń podległości. Młodzi Polacy, liberalizm i przyszłość państwa* (Warszawa 2018).

<sup>12</sup> Zob. np. Wk\*\*\**wienie rośnie*. Z P. Sołtysem rozmawia Ł. Pawłowski. „Kultura Liberalna” 2019, nr 521, z 1 I. Na stronie: <https://kulturaliberalna.pl/2019/01/01/pablopavo-wywiad-polska-polityka-prl-pawlowski/?fbclid=IwAR0j16Kniq-55X8CnT-YLC-EdM3Ytye92K528KmQFmzhye2WX7p72KvSrEs> (data dostępu: 15 V 2019).

bujmy odczytać według zaproponowanego wcześniej klucza *Wymazane* Michała Witkowskiego, *Wzgórze psów* Jakuba Żulczyka, *Fajrant* Andrzeja Muszyńskiego, *Dżender domowy i inne historie* Huberta Klimki-Dobrzanieckiego, *Inną duszę* Łukasza Orbitowskiego, *Siwym Dym, albo Pięć Cywilizowanych Plemion* Ziemowita Szczerka, *Mikrotyki* Pawła Sołtysa, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem* Marcina Wichy i *Echo słońca* Waldemara Bawolka. Zupełnie hasłowo (temat zasługuje na oddzielne opracowanie), patrząc z zarysowanej przez Hearna perspektywy, możemy zobaczyć fałszywą obietnicę transnacionalizacji. Czy to w *Siwym dymie*, czy to w *Dżenderze domowym* – dostrzegamy swoiste zablokowanie światów przedstawionych. Narrator z powieści Szczerka obserwuje geopolityczne parcelacje tożsamości krajów półperyferyjnej przestrzeni Międzymorza, bohater tytułowego opowiadania w zbiorze Dobrzanieckiego ubolewa nad niemożnością kupienia *penthouse'u* na ostatnim piętrze kamienicy (wątpliwe zwieńczenie kariery – jeśli uwzględnić samobójczy skok sąsiadki z góry). Bohater Żulczyka wraca do punktu wyjścia, bohater Bawolka nigdy go nie opuszcza (gwoździ przypomnienia zauważmy, że schyłek PRL, odwrotnie, zaowocował: szeregiem narracji przedstawiających kapitalizm jako wielkie otwarcie wszelkich przepływów: *300 mil do nieba*, *Seksmissja*, *Kingsajz*, *Ucieczka z kina „Wolność”* – by wymienić znane wszystkim filmy).

Weźmy do ręki *Wzgórze psów* lub *Inną duszę*, a wybrzmi nam wyraźnie doświadczenie konfliktu z ojcami, którzy są albo zbyt silni (u Żulczyka), albo zbyt słabi (u Orbitowskiego), albo nieobecni (u Sołtysa) – całą paletę problemów przynosi z sobą także antologia opowiadań zatytułowana *Ojciec*<sup>13</sup>. Bohaterowie tej rówieśniczej prozy nader często funkcjonują poza sferą homospołeczną ważną dla tożsamości męskiej – nostalgiczne wspomnienia kumplostwa napędzają narrację *Mikrotyków* Sołtysa, ale też konstytuują świat powieści Żulczyka czy Orbitowskiego, autorów powracających, każdy na swój sposób, do krainy młodości prowincjonalnej, do dawnych kompanów. Wydaje się, jakby świat zorganizowany wokół indywidualistycznego wyścigu szczurów i pościgu za materialnym sukcesem fabrykował – jako swój rewers – alienację i pustkę. Niełatwo jest również bohaterom z kobietami. Albo są samotni jak bohater *Fajrantu*, albo ich związki się rozpadają jak u Żulczyka. Gdy ojcowie są nieobecni lub synowie wyrastają w cieniu matek na toksycznych – jak u Wichy, u Witkowskiego (erotyzacja pornograficznej figury „mamuśki” Alexis i innych kobiet wydaje się w powieści tak silna, że męskość właściwie zostaje z niej zupełnie wyrugowana) bądź u Bawolka, który wokół relacji z matką konstruuje wręcz całą figurę męskości ahegemonicznej czy antyhegemonicznej, ostentacyjnie słabej, peryferyjnej, momentami wręcz abiektalnej (w każdym razie nie opatrywałbym jej określeniem „opiekuńcza” (*caring*), modnym w badaniach społecznych<sup>14</sup>), ale kwestionującej kulturą dominantę. Nieobecność rodzicielstwa jest tym, co łączy bohaterów wspomnianej powieści – żaden z nich nie wchodzi w rolę ojca, rolę wszak dla konstytucji heteroseksualnego mężczyzny niezwykle istotną, by nie rzec: fundamentalną.

Dość dawno temu, bo w 1983 roku, i bez związku z akademickimi CSMM, Barbara Ehrenreich w książce *Hearts of Men* analizowała 30-lecie amerykańskiej kultury, w którego trakcie dokonała się ta zasadnicza zmiana – ojcostwo przestało być cechą dystynktywną mężczyzny<sup>15</sup>. Zgódźmy się – nie każdy mężczyzna jest/musi/chce / może być ojcem. Mimo tego zastrzeżenia ojcostwo znajduje się, a przynajmniej powinno, w – ujmijmy to tak – horyzoncie wydarzeń 40-letniego mężczyzny, także mężczyzny-pisarza (Karl Ove Knausgård

<sup>13</sup> *Ojciec. Opowiadania*. Warszawa [2017]. W antologii tej swoje utwory opublikowali: M. Cichy, J. Dukaj, W. Engelking, J. Małecki, A. Muszyński, Ł. Orbitowski, Z. Szczerek, W. Szostak, M. Witkowski.

<sup>14</sup> Zob. np. U. Kluczyńska, *Mężczyźni w pielęgniarstwie. W stronę męskości opiekuńczej*. Poznań 2017.

<sup>15</sup> B. Ehrenreich, *The Hearts of Men: American Dreams and the Flight from Commitment*. New York 1983.

w swojej tetralogii *Lato, Jesień, Wiosna, Zima* z sukcesem czyni z niego materię literacką), tymczasem pozostaje ono w tym pokoleniu zjawiskiem właściwie nieistniejącym, a na pewno niezwerbalizowanym. Zasmuca mnie to i zastanawia, szczególnie że macierzyństwo i doświadczenie macierzyństwa poddano przecież tak dokładnej literackiej wiwisekcji w prozie kobiecej (*Polka* Manueli Gretkowskiej, *Obsoletki* Justyny Bargielskiej, *Jak pokochać centra handlowe* Natalii Fiedorczuk). Taka dysproporcja jest wręcz uderzająca.

Syntetyzując ten rozproszony obraz męskości pokolenia, które przeżywało młodość wraz z wolnorynkową obietnicą nieskończonego przepływu i konsumpcji, nieograniczonej wolności, dostrzegamy, iż 20 lat później już wie, że obietnice sformułowane na wyrost, i zamiast transnacjonalizacyjnej globalności pokolenie to skazano na peryferyjność, zamknięcie, przeżucie przez rynek. Mężczyzn ścigają demony własnych rodziców, Giddensowska „czysta relacyjność” związków wypala emocjonalnie, alienacyjne siły rynku izolują, a ojcostwo, jeśli w ogóle jest doświadczane, istnieje poza sferą werbalizacji.

Na koniec nie pozostaje mi nic innego, jak wierzyć, że bezwstydnie pobieżna lektura kilku powieści (i opowiadań), przeprowadzona według jednego z kilku kluczy zaproponowanych przez autorów recenzowanego tomu, zdołała przekonać czytelników i czytelniczki, iż studia krytyczne nad męskosciami ujawniają całe skomplikowanie kategorii i doświadczenia męskości. Nie przeczę, że i bez perspektywy oferowanej przez autorów *Masculinities and Literary Studies* podobna lektura byłaby możliwa – tak jak możliwe były wnikliwe rozprawy Janion czy Ehrenreich o męskości bez związku z teoriami Connell czy Kimmela – ale śmiem twierdzić, że lektura taka byłaby trudniejsza, mniej prawdopodobna, słabsza w konkluzjach, przypadkowa. Nie prawię tu, rzecz jasna, duserów samemu sobie i swoim powierzchownym odczytaniom kilku współczesnych powieści – chodzi mi raczej o to, i mam nadzieję, iż to jasne, że, dostrzegając męskość jako dynamiczną konstrukcję istniejącą w każdym wymiarze naszego doświadczenia (społecznego, kulturowego, historycznego czy ekonomicznego), zyskujemy narzędzie do jego precyzyjniejszego opisanie, uzupełniamy je o wymiar rozumiany zwyczajowo jako zbyt oczywisty, by go roztrząsać. I odwrotnie – męskość odczytywana przez pryzmat dominujących ideologii, dyskursów teorii społecznych odsłania samą siebie jako niezwykle chwiejne, zmienne, plastyczne zawężenie rozmaitych sił działających w polu społecznym, jako nieustannie renegocjowana umowa społeczna.

---

#### Abstract

---

WOJCIECH ŚMIEJA University of Silesia, Katowice

#### STUDIES IN MASCULINITY IN SEARCH OF NEW RESEARCH PARADIGMS

The reviewer discusses the book entitled *Masculinities and Literary Studies. Intersections and New Directions* devoted to the connections between the critical studies in males, masculinity and literary studies. He reconstructs the position of masculinity research at the crossroads of social sciences and the humanities. As based on the latest publications, he points at the crises found within their scope and at the developmental potential. The volume in question finds its place in a theoretical base and points at new spheres of investigations within the framework of literary studies and research in masculinity.